Nr. 8. Kraków, dnia 25 listopada 1917. Rok XVIII.

# PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 8 koron, w Niemczech 9 marek, w Ameryce 2 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 20 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, III. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. — Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, poseł do Rady państwa.

## W obliczu głodu i zimy.

Na posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej w dniu 15 b. m. przedstawił wiceprezydent Federowicz straszną katastrofę aprowizacyjną, jaka grozi całemu naszemu krajowi. Z Wadowic, Nowego Sącza, Jarosławia, Przemyśla, Stanisławowa i Kołomyi donoszą o poruszeniu się konsumentów, a przyczyną tego był

### brak mąki.

Dla ludności galicyjskiej potrzeba 54.000 wagonów zboża, tymczasem brakuje nam 14.000 wagonów. 30.000 wagonów przeznaczono dla ludności wiejskiej, a 10.000 dla miast. Producenci jednak dostarczyli dla miast tylko 1200 wagonów, co wystarczyło zaledwie na 3 tygodnie.

Na razie więc wyżywienie miast zależy od dostarczenia przez rolników zboża do młynów. Wiele jeszcze zboża nie wymłócono z powodu powołania włościan do wojska, którym należałoby udzielić urlopów. — Akcyę wyżywienia ludności paraliżuje handel pokątny zbożem, które wykupują spekulanci po wprost niebywałych cenach, skazując przez to ludność bezrolną na wsi oraz ludność miejską na śmierć głodową. Najbardziej więc ludności dają się we znaki lichwiarze żywnościowi, zagrażając wprost działaniom wojennym państwa. Dlatego też władze muszą wystąpić przeciw lichwie żywnościowej z całą surowością.

Prócz nieregularnego dostarczania chleba, (mąki zaś do gotowania nie otrzymywał Kraków przez 3 tygodnie!) z powodu nadchodzącej zimy dotyka dotkliwie szerokie koła ludności

### brak węgla!

Nie mówiąc już o miastach i miasteczkach nawet Kraków nie posiada koniecznej ilości węgla do utrzymania w ruchu elektrowni, oświetlającej miasto, która dnia 17, względnie 18 b. m. miała stanąć; dopiero w ostatniej chwili nadeszło dla niej 7 wagonów węgla, a nadto zażądano telegraficznie od naczelnej komendy armii odstąpienia 300 wagonów węgla z zapasów wojskowych.

Ludność źle odziana, jeszcze gorzej odżywiona, skazana na przesiadywanie w nieopalonych mieszkaniach (szczególnie dzieci!) stanie się łupem wszelkich chorób.

Sprawie opału i oświetlenia poświęcamy osobny artykuł.

Na każdym kroku

### Galicya jest krzywdzona przez rząd centralny.

Weźmy n. p. sprawę rozdziału marmolady. Z 5000 wagonów otrzymała Galicya zaledwie 490 wagonów (na głowę 1 kg. na 6 tygodni!), a natomiast samo miasto Grac (tak wielkie jak Kraków) 315! Galicya powinna była otrzymać przynajmniej 1000 wagonów.

Podobnie jest z cukrem, którego racye w Galicyi zmniejszono o miesiąc wcześniej niż w całej Austryi. A nawet należącego się kontyngentu niedostarczono, gdyż sam Kraków otrzymał dotąd o 66 wagonów cukru mniej!

Przeznaczoną ilość różnych artykułów przez centralę otrzymują spekulanci, którzy zarobią dziś na towarze najmniej 100 procent! Domagamy się, by artykuły, zależne od central, dostarczano wprost konsumom robotniczym, kolejowym, fabrycznym i urzędniczym, a nie za pośrednictwem lichwiarzy-spekulantów.

W sprawie grożącej miastom katastrofy aprowizacyjnej zbiera się w niedzielę dnia 25 b. m.

### zjazd miast w Krakowie.

Niestety, samorząd wielu gmin zawieszono na kołku. Stolica kraju Lwów, miasta: Przemyśl, Stryj i t. d. znajdują się dziś pod rządami komisarzy rządowych. Protest przeciw wyborom gminnym w Bochni i Myślachowicach, zalega w namiestnictwie od kilku lat. Gorzej jeszcze, że nawet w miastach, w których funkcyonują Rady miejskie, lekceważy się zasadnicze przepisy o gospodarce miejskiej. W Krakowie od roku 1913 nie uchwalono budżetu miejskiego! Nowy rok budżetowy rozpoczął się dnia 1 lipca b. r., a dotąd mimo interpelacyi tow. dra Bobrowskiego, magistrat nawet nie przedłożył budżetu miejskiego na rok 1917/18, względnie nie postarał się o uchwalenie przynajmniej prowizorym budżetowego. Tarnów stoi przed bankructwem. Miasto narobiło długów na 11 milionów koron i zamierza sprzedać tramwaj po 3 latach nieczynności, chociaż pewne konsorcyum chciało tramwaj wydzierżawić.

Takie są rezultaty gospodarki naszych miast, na którą nie mają żadnego wpływu masy robotnicze.

Dlatego też należy się domagać rozpisania wyborów do rozwiązanych Rad miejskich, załatwienia protestów wyborczych i powołania do miejskich Rad gospodarczych zastępców robotników.

Gminy mogą dziś przyjść ludności z pomocą

### przez zakładanie gminnych przedsiębiorstw aprowizacyjnych.

Zakładanie gminnych piekarń, jatek, masarń, kuchni, sklepów, składów węgla, oto program aprowizacyjny naszych Rad gminnych. Niestety, olbrzymia większość naszych gmin nie dorosła do tych zadań, a wiele gmin nie idzie po raz już obranej drodze. I tak magistrat tarnowski zamknął miejską piekarnię! Gminy powinny też pomyśleć o przyszłości swej ludności, a mianowicie ważnej po wojnie kwestyi mieszkaniowej i pomyśleć o nabyciu cegielń, fabryk betonu, kafli i t. d. Po wojnie miasta nasze, będą musiały podjąć akcyę budowy tanich domów dla robotników i urzędników.

Zadania te spełnią nasze gminy tylko wtedy, gdy w miejsce klik lichwiarzy piekarskich, rzeźnickich i mieszkaniowych wejdą do Rad gminnych zastępcy szerokich warstw ludności, wyszli z powszechnych, bezpośrednich, tajnych, równych i proporcyonalnych wyborów.

## Brak opału w naszym kraju.

Prócz braku chleba, ziemniaków, tłuszczów, mydła, butów i ubrania daje się nam już dotkliwie odczuwać **brak nafty i opału.**

Dziwna rzecz, że u nas, w kraju **obfitującym w kopalnie węgla,** posiadającym **tysiące kilometrów lasów rządowych i najobfitsze źródła nafty** w Europie, nie mamy światła i opału i musimy płacić **po kilkanaście koron** za cetnar węgla, **140 K** i więcej za sąg drzewa i **po kilka koron** za litr nafty.

Nie możemy tu powiedzieć, że tych niezbędnych artykułów niema, jeżeli je za drogie pieniądze możemy dostać, ale zamiast wydawać węgle, drzewo i naftę wprost konsumentom, wydaje się je **spekulantom,** a ci drą bez litości skórę z biednych konsumentów. Węgli nie mogą dostać konsumenci wprost, ale krętymi drogami dostają je handlarze za pośrednictwem centrali i cena idzie przez te pośrednictwa o **100%** w górę. **Nafta idzie do obcych krajów całymi pociągami, a brak jej w naszym kraju.** O ile jest, nie dostaje jej konsument wprost, ale za **pośrednictwem handlarza za masło, jaja i zboże, a kto tego nie ma, nie może w domu świecić.** Ta sama historya jest z drzewem z lasów rządowych. Kiedy zima na karku, kiedy już w pomieszkaniach trzeba palić, rząd zwołuje ankiety, na których radzą nad opałem na zimę. Dnia 31 października odbyła się ankieta w dyrekcyi lasów i dóbr państwowych, na której radzono nad opałem dla kraju na zimę. Przecież każdy laik wie, że nim drzewem można palić, trzeba je ściąć, zrąbać na sągi i musi schnąć najmniej rok, więc trzeba było radzić nad opałem na zimę w zeszłym roku, a nie obecnie, kiedy już drzewa potrzeba. Na ankiecie tłómaczy się dyrekcya domenów, że nie może dostarczyć drzewa ludności z powodu braku robotników. Ciekawi jesteśmy, skąd biorą robotników prywatni handlarze, którzy kupują w lasach rządowych setki tysięcy sągów drzewa, jak **Borak, Knoll i inni,** którzy odsprzedają je ludności po wysokich cenach. W tym wypadku widzimy tylko złą wolę zarządu lasów państwowych, który woli sprzedawać drzewo spekulantom, niż wprost miastom, gminom i ludności potrzebującej opału.

## Pos. Jaworski napiętnowany jako szkodnik narodowy!

Pos. Jaworski ma słabość do nieczystych szacherek politycznych. Już raz z powodu brudnej sprawy musiał składać mandat poselski i poddać się nowym wyborom. Mianowicie pośredniczył on jako kupler w układach między konserwatystami a posłem Stapińskim i on to wręczył mu pieniądze z funduszu gadzinowego na zakupno „Kuryera Codziennego.“ Gdy te jego machinacye wykryto, powstało ogromne oburzenie całej opinii publicznej tak, że musiał złożyć mandat poselski. Wtedy trzeba było skończyć z tą kreaturą, a nie byłoby nowego skandalu.

Jaworski jest tak gruboskórny ,że mając tyle masła na głowie, sięgnął po prezesurę Naczelnego Komitetu Narodowego. — Tu w dalszym ciągu uprawiał politykę swego chlebodawcy wiedeńskiego ze szkodą interesów polskich, a szczególnie Legionów. **Został też austr. ekscelencyą, a Legionistów internowano!** Doszło wreszcie do tego, że Jaworski chcąc sparaliżować akcyę Koła w sprawie przeniesionych do austryackiej armii legionistów, chyłkiem chodził jak szpicel do referenta w ministerstwie spraw zewnętrznych bar. Andriana. To podłe służalstwo ze wstrętem znosił minister hr. Czernin, który też wyjawił delegacyi Koła te niecną robotę Jaworskiego. Wyczerpała się wreszcie cierpliwość Koła i z okazyi wyborów do delegacyi przyszło do burzliwej dyskusyi o działalności Jaworskiego, którego konserwatyści przeznaczyli na swego przedstawiciela w delegacyach.

Poseł **Daszyński** ostro wystąpił przeciw p. Jaworskiemu. Odczytał jego pismo, w którem poseł Jaworski wzywał rząd austryacki, by w okupacyi Królestwie zwinąć komisaryaty narodowe, bo inaczej zacznie się tam anarchia. **Wszystkie zarządzenia komendy Legionów, które rozbiły Legiony, wydawane były w porozumieniu z p. Jaworskim** i z jego polecenia. Wkońcu czynił p. Jaworski zabiegi w ministerstwie spraw zagranicznych **przeciw** amnestyonowaniu legionistów. **Jaworski jest szkodnikiem narodowym.** Ale autonomia stronnictw w Kole polskiem nie pozwala narzucić konserwatystom innego kandydata. Sami dobrowolnie powinni oni kandydaturę Jaworskiego cofnąć.

Poseł tow. dr **Liebermann** stwierdził, iż wiadomość, jakoby komenda Legionów wniosła o abolicyę (umorzenie spraw karnych) dla legionistów, jest **nieprawdziwa.** — Mowca odczytał to pismo, w którem proponuje komenda wprawdzie abolicyę, lecz równocześnie żąda **odebrania legionistom szarż i wcielenia ich do niemieckich pułków armii austryackiej na froncie.**

Przeciw Jaworskiemu występowali w dalszym ciągu posłowie: Śliwiński, Ptaś i Dębski, bronili go zaś posłowie: Zieleniewski, Steinhaus i Haller.

Skierowane przeciw p. Jaworskiemu wnioski pp.: Śliwińskiego, Witosa, Ptasia i Dębskiego, który domagał się **wykluczenia** Jaworskiego z Koła — w głosowaniu Koło polskie **odrzuciło** większością 27—34 głosów przeciw 15—25.

Podobną rolę w Warszawie przy rozbijaniu Legionów odegrał pos. dr Rosner. — Targowiczanie wysługiwali się Rosyi za ruble, Jaworskiego nagrodzono tytułem ekscelencyi, Rosnera to również nie minie.

Pos. Rosner zupełnie się nie pokazuje w Izbie posłów i nie troszczy się o wyborców, pobiera więc za darmo 1000 K dyet, a mieszka stale we Warszawie i jest złym duchem ambasady austro-węgierskiej.

Teraz mają głos wyborcy...

# Spoczynek niedzielny i wypłaty w górnictwe.

Izba posłów obradowała dnia 6 i 13 b. m. nad sprawozdaniem komisyi socyalno-polityczn ej o rozp. ces. z dnia 9/VIII 1914, dotyczącem **wyjątków w sprawie spoczynku niedzielnego i wypłat w górnictwie w czasie wojny.** Komisya uchwaliła zamienić to rozporządzenie w ustawę, dozwalając jednak na pracę niedzielną tylko wtedy, gdy robotnikom przyznaje się w ciągu 14 dni **24 godzinny odpoczynek.** Za pracę niedzielną należy się **specyalny dodatek do płacy,** wynoszący conajmniej **połowę rzeczywistego dziennego zarobku.** Dozwolono na zmianę postanowienia **o wypłatach w górnictwie** (przepisujących wypłatę co 14 dni) o tyle, że przedsiębiorcy są zobowiązani wypłacać zarobki przynajmniej **co 4 tygodnie,** a po upływie połowy tego terminu mają udzielać zaliczki. Wypłacone zaliczki mogą tylko o tyle być strącane z ogólnej sumy zarobku (za termin płacy), o ile robotnikowi za każdy tydzień pracy pozostaje wolną kwota w wysokości udzielonej na każdy dzień zaliczki. Dzięki temu ustanowiono pewną płacę minimalną: mianowicie musi być wypłacone robotnikowi za drugą połowę, niezależnie przez nich wykonanej pracy przynajmniej taki zarobek, jaki jako zaliczkę wypłacono mu w pierwszej połowie.

Sprawozdawca, poseł tow. **Reger** podniósł, że już w komisyi zaznaczył swoje stanowisko, iż **praca w niedzielę niema wielkiego znaczenia dla produkcyi węgla.** Górnicy protestują najenergiczniej **przeciw zaprowadzeniu pracy niedzielnej.** Robotnicy wykonali w czasie wojennym, na co siły ludzkie pozwalały, i obowiązek swój robotniczy i obywatelski **wiernie spełnili.** Wskutek tych stosunków **żywnościowych** w kopalniach, wskutek różnych braków w zakładach, robotnicy nie mogą więcej zdziałać, niż dotąd. Mowca prosi o przyjęcie §§ 1 i 2, odnoszących się do spoczynku niedzielnego. Mówca uzasadnia następnie żądanie górników co do

**zaprowadzenia płac minimalnych**

i oświadcza, że jeżeli między akordem i wynagrodzeniem za czas, będzie ustanowione odpowiednie napięcie, wtenczas nie będzie można mówić o obniżeniu się produkcyi.

**Zaprowadzenie płacy minimalnej** będzie miało bardzo **wielkie znaczenie** dla górników nietylko w obecnej chwili, ale i w przyszłości. Nie można się dłużej od tego usuwać. Sprawozdawca podnosi, że w całym szeregu wypadków kierownicy kopalń dali do zrozumienia, że się im o produkcyę węgla nie rozchodzi. Fakty te zaszły w **Pietwałdzie i w Polskiej Ostrawie.** Mowca wnosi wreszcie o przyjęcie wniosków komisyi socyalno-politycznej.

Minister robót publicznych Homan podniósł, że wydanie zapomocą rozporządzenia cesarskiego wyjątków od postanowień co do spoczynku niedzielnego i terminu wypłaty, nastąpiło celem zrównania obniżenia się produkcyi wskutek **powołania do służby wojskowej przeciętnie 25 proc. robotników.** Następnie oświadczył się przeciw zaprowadzeniu płac minimalnych nawet w formie postanowienia o zaliczkach.

W dyskusyi w d. 13 b. m. przemówił pos. tow. Cingr, który wystąpił za zaprowadzeniem płac minimalnych w górnictwie i wskazał, że mimo dobrych doświadczeń, poczynionych w Anglii z płacami minimalnemi tak z obawą przyjmowane zaprowadzenie płac minimalnych ujawnia się przecież w zaprowadzeniu zaliczek, chociaż dzięki temu postanowieniu płaca minimalna nie występuje w czystej formie, lecz zawiera raczej kombinacye płacy czasowej z akordową i pozostawia ją porozumieniu się przedsiębiorców z robotnikami albo ustaleniu przez komisyę zażaleń napięcia między płacą minimalną a zarobkiem akordowym. Dziś jeszcze zdarzające się wynagrodzenia w kwocie 4—5 K za szychtę, stoją w rażącej sprzeczności do olbrzymich zysków wojennych, różnych przedsiębiorców i do znaczenia górnika dla państwa.

Po wywodzie końcowym sprawozdawcy pos. tow. Regera, który raz jeszcze podkreślił doniosłość postanowień o płacach minimalnych, ustawę przyjęto w brzmieniu komisyi, a więc także postanowienie, **ustalające płace minimalne,** odrzucono natomiast wniosek mniejszości posła witkowickiego dr. Lichta, znanego wroga górników i robotników, domagającego się usunięcia przepisu o zaliczkach, ustalającego płace minimalne.

Uchwała ta pójdzie teraz do Izby panów, gdzie baronowie węglowi niezawodnie wystąpią przeciw płacom minimalnym.

Gdyby jednak odważyli się odrzucić tę uchwałę, toby sprowokowali górników do energicznego wystąpienia w obronie swych praw.

# Straszne cyfry!

### Suchoty i syfilis w Austryi. — Mowa posła tow. Bobrowskiego.

Dnia 16 b. m. obradowała Izba posłów nad wnioskiem posła dra Bobrowskiego o zwalczaniu chorób wenerycznych i suchot (tuberkulozy) w Austryi.

W dyskusyi niemiecki poseł socyalistyczny M. Winter stwierdził, że

**rocznie umiera w Austryi na gruźlicę 120 tysięcy ludzi.**

Drugi niemiecki poseł socyal. dr Schacherl obliczał na podstawie lekarskich danych

**liczbę wenerycznie chorych w armii austryackiej na 800.000.**

Bardzo wielu z nich pochodzi ze wsi i może roznieść straszną chorobę po najodleglejszych zakątkach państwa. Tembardziej, że jedną trzecią część wenerycznie chorych żołnierzy stanowią żonaci.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie z tego mogą wywiązać się następstwa...

W samym Wiedniu procent wenerycznie chorych piętnastoletnich chłopców podniósł się z 1% na 8%, zaś 18-letnich z 27 **na 68 procent.** To znaczy na 100 — 18-letnich chłopców (blizko trzy czwarte) 75 jest zakażonych wenerycznie.

W tej dyskusyi parlamentarnej wygłosił znakomitą mowę poseł z Podgórza, Wieliczki i Bochni

**Tow dr Emil Bobrowski.**

Mowca na podstawie statystyki ze szpitali krakowskich wykazuje, że

**Galicyi grozi wyludnienie,**

jeżeli nie przyjdzie do energicznej akcyi, której, niestety, dotąd nie widać. **Szesnaście milionów koron dał rząd** w r. b. dla zwalczania tuberkulozy, z czego **Galicya otrzymała 150.000, tylko zresztą z grzeczności** dla arcyksiążęcego sanatoryum w Rajczy.

Kraj, liczący 8 milionów ludności, na który z **ogólnej śmiertelności w Austryi wskutek tuberkulozy przypadało 27 proc.;** kraj, który w tej wojnie poniósł największe ofiary, **na polu zwalczania tuberkulozy został formalnie wyodrębniony.** Tutaj najjaskrawiej dokumentuje się **nie sprawiedliwe i nierównomierne traktowanie kraju ze strony rządu.**

Mowca wskazuje, jak ważnem jest dla leczenia tuberkulozy należyte odżywianie ludności. W Galicyi panuje teraz **niedostateczne odżywianie z powodu ogołocenia kraju ze środków** żywności. Niektóre miasta

**nie dostają całymi tygodniami chleba za karę,**

że rolnicy nie dostawili odpowiedniej ilości zboża. Istotny **brak mleka z powodu wykupna krów** i niedostatku paszy dla bydła. **Dowozu mleka dla Krakowa z Królestwa Polskiego zakazały władze okupacyjne,** chociaż przed wojną większa część zapotrzebowania stamtąd była pokrywana. Wskutek tego w **Galicyi nie można** zwalczać **odpowiednio tuberkulozy.**

Mowca omawia traktowanie lekarzy, przydzielonych do wojska, a omawiając stosunki wytworzone tuberkulozą i syfilisem, tudzież innemi chorobami zaraźliwemi, stwierdza na podstawie statystyki rządowej, że w r. 1915 **zachorowało w Galicyi** na choroby zakaźne — z wyłączeniem gruźlicy — **przeszło 100.000 osób, z czego 30.000 zmarło. Na polu** zwalczania tych chorób rząd i jego organa nie dorosły do zadania.

Energiczna i szybka interwencya w całym kraju jest rzeczą nieodzowną. Domagamy się **natychmiastowego utworzenia ministerstwa zdrowotności,** wydatnej pomocy materyalnej dla sanitarnej odbudowy wszystkich przez wojnę zniszczonych krajów i oczekujemy, że **rząd naprawi ciężkie błędy lat poprzednich, które spowodowały setki tysięcy niepotrzebnych i niewinnych ofiar.**

Następnie **Izba przyjęła wnioski** komisyi zdrowotności i postawione w ciągu dyskusyi rezolucye przydzieliła dotyczącej komisyi.

# Co się dzieje w Rosyi?

**Zwycięstwo bolszewików.**

Ważne wiadomości nadchodzą z Rosyi.

Jak wiadomo czytelnikom „Prawa Ludu“, proletaryat petersburski pod wodzą skrajnego lewego odłamu ros. soc. demokracyi, bolszewików, z Leninem na czele, obalił rządy Kiereńskiego i pochwycił rządy w swoje ręce.

**Sytuacya dla Lenina była niełatwa**

gdyż miał przeciwko sobie nadciągające na Petersburg siły zbrojne Kiereńskiego. Nawet w samym Petersburgu nie cały proletaryat poszedł za Leninem; część zgrupowała się dokoła tzw. „komitetu dobra publicznego“. Groził głód w Petersburgu, ruch kolejowy częściowo wstrzymany; burżuazya na każdym kroku piętrzyła trudności dla znienawidzonych bolszewików, którzy nie wahali się, jak wiadomo, wystąpić z hasłem podziału gruntów:

**„ziemi dla chłopów!“**

z hasłem kontrolowania przedsiębiorstw przemysłowych przez robotników i **natychmiastowego zawarcia pokoju.**

Mimo tych wszystkich trudności, na razie

**Lenin pozostał zwycięscą.**

Wojska bolszewików rozbiły Kiereńskiego pod Carskiem Siołem w pobliżu Petersburga. Sztab Kiereńskiego został pono zabrany do niewoli. Walki trwają w Rosyi dalej, lecz w **Petersburgu** władza Lenina przynajmniej na pewien czas zdaje się być utrwaloną. Niestety, na prowincyi walki trwają dalej i niektórzy generałowie reakcyjni (marzący zapewne o odbudowie monarchii) sprawują tam władzę i gromadzą wojska. Tak np. między Donem a Wołgą działa kozacki generał Kaledin. Natomiast **we Finlandyi wybuchła także rewolucya,** na czele której stanęli socyaliści. W Finlandyi, jak wiadomo, mimo, że kraj jest mało uprzemysłowiony, socyaliści mają wpływy bardzo wielkie i w sejmie liczą blisko połowę posłów. Tow. Tokoja, robotnik, sta-

nął na czele rewolucyi. Powszechny strejk trzyma w naprężeniu cały kraj. Zapewne zostanie proklamowana niepodległa republika finlandzka z bardzo demokratycznym ustrojem.

Mimo tych wszystkich sukcesów bolszewików, trudno zaprzeczyć, że ich położenie wciąż jest niełatwe. **Wszak w Rosyi proletaryat liczy zaledwie 3% zorganizowanych.** Zrozumiałą więc jest rzeczą, że porwać całe państwo ściśle socyalistyczną, klasową, robotniczą polityką niezmiernie ciężko.

**Wszystko zależy od chłopów i wojska.**

Leninowcy rzucili hasło podziału gruntów i liczą, że to spowoduje silne poparcie ze strony chłopów. Wysunęli także hasło natychmiastowego pokoju, licząc na niezmierne pragnienie pokoju wśród ludu rosyjskiego. Widzą bowiem, że właśnie dlatego skompromitowała się polityka Kiereńskiego i umiarkowanych socyalistów (mieńszewików), iż poddali się poniekąd wojowniczej polityce Francyi i Anglii!

Jeśli więc stosunki pomyślnie się ułożą, to być może — przy poparciu armii i włościan — rządy Lenina przetrwają pewien czas. **Liczy także na pomoc międzynarodowej rewolucyi robotniczej.** W Niemczech jednak na nic podobnego narazie się nie zanosi. Odwrotnie niemiecka soc. demokracya dość obojętnie patrzy na krwawe walki, staczane przez bolszewików...

W każdym razie, jeśli istotnie rządy Lenina utrzymają się przez pewien czas,

**będzie to miało wielkie znaczenie dla pokoju.**

**Z całą sympatyą patrzymy na bohaterskie wysiłki proletaryatu Petersburga. Rozumiemy trudność sytuacyi, ale rozumiemy też doniosłość jego celów.**

**Niech żyje rewolucya rosyjska! Niech żyje pokój!**

# ŚLĄSK.

**Konferencya Komitetu Powiatowego P. P. S. D.** odyła się w Karwinie dnia 4 bm. Obecnych było 37 delegatów. Tow. Pustówka otworzył Konferencyę i powitał serdecznie wszystkich zebranych delegatów, poczem złożył dokładne sprawozdenie z działalności Komitetu Powiatowego. Tow. Götze złożył sprawozdanie z działalności Komitetu Karwina-Hohenegger, tow. Mikołaj Tomiczek z Karwiny VI., tow. Urbaniec z Dąbrowy, tow. Łukosz z Karwiny-Sowiniec.

Tow. Sembol referował sprawy Organizacyi politycznej, wykazując zarówno jej potrzebę jak i konieczność popierania i szerzenia prasy partyjnej, jako najskuteczniejszej, bo doraźnej broni robotnika.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Kuchejda, poczem na wniosek tow. Götzego udzielono Komitetowi Powiatowemu i skarbnikowi absolutoryum, co jednogłośnie przyjęto. Do Komitetu powiatowego wybrano następujących tow.: Przewodniczący: Karol Pustówka, zastępca: Wawrzyniec Urbaniec, sekretarz: Franciszek Łukosz. Komisya kontrolująca: tow. Jan Pyszko, Wiktor Sembol, Paweł Lisztwan. Przy wnioskach tow. Sembol postawił następujący wniosek:

„Towarzysze zebrani na Konferencyi Powiatowej P. P. S. D. dnia 4 listopada w Karwinie wyrażają życzenie, ażeby na Kongresie partyjnem zarezerwować odpowiednią ilość miejsc dla delegatów robotników ze Śląska, a z powodu, że przyjazd do Krakowa połączony jest z trudnościami paszportowemi i trudnością uzyskania dla robotników urlopu, jeżeli możebnem, zwołać Kongres na Sląsku w Domu Robotniczym w Trzyńcu lub w Orłowej.

Tow. Pustówka zamknął Konferencyę wzywając do wytężającej pracy, aby zbudować wielką i silną organizacyę i polityczną i zawodową. Nie wystarczy sama gotowość w słowach, trzeba czynów w myśl hasła: Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego! Konferencyę, która się niewątpliwie przyczyni do wzmożenia naszych organizacyi zamknął tow. Pustówka okrzykiem: Niech żyje Organizacya! Niech żyje Polska Partya Socyalno-Demokratyczna!

**Katastrofa na kopalni w Karwinie.** 14 b. m. do południa nastąpił wybuch gazów na kopalni Hohenegerra w Karwinie. Bliższych szczegółów katastrofy nam jeszcze brak. Według opowiadań górników, pracujących na tym szybie, **jest 7 zabitych.** Pewna ilość robotników znajduje się jeszcze w miejscu katastrofy, lecz o ich losie nie wiadomo, ponieważ chodnik, którym mogli oni uciekać, skutkiem wybuchu, został zasypany. Ilość rannych dotychczas jest nam także jeszcze nieznana.

**Tanie sukno! Karnina. Szyb Henryka.** Nasi panowie myślą, że górnik, zarabiając swoją głodową płacę, jest milionerem! Sprowadzili panowie i sprzedawali tu sukno, np. 1 m. cajgu aż 56 K 60 h, 1 m. półsztof za 60—70 K, 1 koszula trykotowa 27 K. Górnicy z szybu Henryka byli zmuszeni brać ten towar, bo chodzimy na w pół nago! Gdy tu umowę zarobkową zawierano, to metr cajgu kosztował 5—6 kor., na koszulę 1 m. oksfortu 3—4 kor. Dziś zarobki nasze są bardzo opłakane, a wszystko poszło straszliwie w cenie. Kopacz zarabia bez dodatków 6—7 kor., wozacze 4—5 kor., sleprzy po 3—4 kor. a tu metr kosztuje 56 koron! Jak mamy żyć w tych warunkach? Zarobki nie wystarczają na wyżywienie, a tu zima nadchodzi, myśmy zaś bez odzieży!

Zapytujemy się naszych posłów, jak długo będą się jeszcze patrzeć na tę szaloną drożyznę? Czy niema już dla nas ratunku?

Minister przyobiecał od 1 listopada więcej ziemniaków, mąki i owoców strączkowych. Ale do dziś dnia nie ma nic! I nafty miało być więcej a też jej nie dodali.

Górnicy długów mają na szybach 500—600—1000 kor. Z czegóż my to zapłacimy?! Toteż przedewszystkiem powinny nam być darowane długi na szybach, aby jakoś było z nami.

*Wierny Czytelnik.*

## Głos Robotników Naftowych

**Z Podkarpacia.** Nigdy ruch na kopalniach nafty w tak szybkiem tempie się nie rozwijał jak obecnie. Nietylko spalone podczas inwazyi rosyjskiej szyby szybko się budują na nowo i uruchomiają, ale i na nowych terenach wystrzelają raz poraz w górę nowo wybudowane wieże wiertnicze, kuźnie, warsztaty, kotłownie.

W miarę rozwoju przemysłu naftowego, rozrastają się organizacye robotnicze. W ostatnich czasach zdobyli robotnicy naftowi 50% podwyżkę płacy.

Przedewszystkiem obecne warunki aprowizacyjne pozostawiają wiele do życzenia.

Otrzymywane racye żywności są nie tylko za małe do wyżywienia ciężko pracującego robotnika 1 i pół szychty codziennie w gazach, ale przeprowadzenie rozdziału aprowizacyi jest często w rękach nieodpowiednich, godnych napiętnowania.

Następnie odczuwać się tu daje straszny brak pomieszkań, a najbardziej w zagłębiu Borysławsko-Tustaanowickiem. Tutaj drożyzna pomieszkań jest niedouwierzenia. Czynsz za jeden pokój niegodnego nazwy mieszkania wynosi do **50 koron** miesięcznie.

Winę tego ponosi rząd, który dotąd mimo wniosku pos. tow. Klemensiewicza nie rozszerzył rozporządzenia o ochronie lokatorów na okręg borysławski.

Ponoszą tu winę także i pracodawcy. Mianowicie, według rozporządzenia c. k. Urzędu górniczego, każdy robotnik powinien możliwie dostać pomieszkanie w naturze, nie dalej jak 5 kilometrów od warsztatu pracy.

Pracodawcy nasi nie stosują się do tego regulaminu wcale i zamiast dać robotnikowi pomieszkanie w naturze, zbywają go kilkunastu koronami, która to kwota równa się 1/3 wydatku na pomieszkanie. Władze od czasu generalnego strejku w przemyśle naftowym w r. 1904 nie wpłynęły na przemysłowców i przedsiębiorców naftowych o rozszerzenie i wybudowanie nowych baraków robotniczych.

Gdzie mieszka robotnik, czy ma się gdzie wyspać, czy ma należyty wypoczynek, to tutejszym kapitalistom nie w głowie. Robotnik poza szychtą może spać w szynku, w rowie, w ogóle gdzie chce byle nie na kopalni i byle przyszedł do roboty. A przecież nikt, żaden przemysł, niema tak wstrętnej pracy, jak przemysł naftowy. Tu robotnik nieraz cały mokry, zmoczony olejem czyli ropą, oszołomiony gazem, nie ma się gdzie umyć i wyspać. O jadłodajniach zaś robotniczych w przemyśle naftowym jeszcze się nawet nie śniło.

# KRONIKA.

**Przeniesienie Krajowej Komisyi zasiłkowej** z Białej do **Lwowa** nastąpiło d. 15 bm. Pisma skierowane do niej należy przesyłać do **Lwowa,** ul. Gródecka L. 2/B. Przypominamy jednak, że odwołanie od orzeczenia pow. Komisyi zasiłkowej należy wnosić do Kraj. Komisyi zasiłkowej nie wprost, lecz za pośrednictwem odnośnej pow. Komisyi zasiłkowej.

**Ceny cukru.** W obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie ceny maksymalne cukru w handlu cząstkowym są następujące: w oryginalnem opakowaniu **1 K 40 hal.** za 1 kilogram wszystkich sort rafinowanego cukru, z wyjątkiem cukru kostkowego, mączki cukrowej i grysiku cukrowego, ksórych cena maksymalna wynosi **1 K 53 hal.** za kilogram.

W oryginalnem opakowaniu 1 kilogram cukru duże głowy 1 K 43 h, małe głowy 1 K 44 h, wszystkie inne sorty cukru 1 K 47 h. Ceny te odnoszą się tylko do cukru, dostawionego świeżo z cukrowni, który oznaczony będzie banderolą koloru czerwonego. Natomiast dla dawnych zapasów cukru obowiązują ceny poprzednie.

**Pełna racya cukru dla matek i dzieci.** Z powodu konieczności szczególnego uwzględnienia potrzeb żywnościowych kobiet karmiących, oraz znajdujących się w odmiennym stanie, jakoteż dzieci aż do ukończonego piątego roku życia. Urząd dla spraw wyżywienia ludności zarządził już, iż osoby te od 1 grudnia b. r. otrzymywać będą pełną, przedtem otrzymywaną racyę cukru.

**70 milionów koron na dodatki drożyźniane dla nauczycielstwa.** Izba posłów uchwaliła d. 13 b. m. wniosek w sprawie udzielenia krajom zaliczki w sumie 70 milionów koron w celu przyznania i podwyższenia nauczycielstwu ludowemu dodatków drożyźnianych. Skandalem niesłychanym było, że nauczycielce ludowej płacono w czasie wojny **100 K.** miesięcznie! Tak kraj dba o oświatę ludu.

**Do austr. delegacyi** wybrała Izba posłów 17 posłów niemieckich, 9 czeskich, 6 polskich, 2 ukraińskich, 2 słoweńskich, 2 kroackich i 2 włoskich. Z Polaków wybrano (po raz pierwszy!) pos. tow. **Daszyńskiego,** ludowców Długosza i Tetmajera, wszechpolaka Głąbińskiego, demokratę Germana i konserwatystę Jaworskiego. Socyalistów zasiada 6: Niemcy dr. Ellenbogen i Glöckel, Czesi Haberman i Tomaszek, Włoch Pittoni oraz tow. Daszyński. Delegacye zbierają się d. 3 grudnia.

**Pensye dla wojennych inwalidów cywilnych i rodzin po nich.** Izba posłów uchwaliła dnia 16 bm. po referacie pos. dr. Matakiewicza projekt ustawy w sprawie zarządzeń opieki nad inwalidami cywilnymi, ich rodzinami, wdowami i sierotami. O sprawie tej napiszemy obszernie, gdyż zostanie zatwierdzona przez Izbę panów i sankcyonowana przez cesarza. Na razie zaznaczamy, żs inwalidzi cywilni otrzymywać będą te same pensye, co inwalidzi wojskowi.

**Konie wyścigowe zjadają owies i siano koniom pociągowym!** Poseł Eisenhut oświadczył w Izbie posłów, że ludność rolnicza jest bardzo wzburzona tem, że konie wyścigowe otrzymują 4 kg. owsa dziennie, podczas gdy ciężko pracujące konie włościan otrzymują tylko 1 kg. i że siano, odstawione przez włościan, częściowo użyte jest dla koni wyścigowych. Nie uchodzi, by trzymano konie wyścigowe, podczas gdy niema koni pociągowych do rowożenia środków spożywczych i węgla. Dodać należy do tego, że właściciele stajni koni wyścigowych zwolnieni są od dostawienia ich wojsku, podczas, gdy włościaninowi zabiera się ostatniego konia!

**Zarząd główny Towarzystwa Kółek Rolniczych,** który z powodu wydarzeń wojennych i niemożności rozwinięcia działalności na wschodzie przeniósł w zeszłym roku siedzibę swą tymczasowo do Krakowa, **obecnie powraca z dniem 1 stycznia 1918 do Lwowa.**

**W sprawie lichwy mieszkaniowej,** jaka się obecnie szerzy w **Borysławiu** interweniował tow. Klemensiewicz w ministerstwie dla Galicyi. Jest wszelka nadzieja, iż ustawa o ochronie lokatorów już w najbliższej przyszłości zostanie i na Borysław rozciągnięta.

**Zbyteczna gorliwość!** Wójt Serczyk z Toń przy rekwizycyi siana odbił kłódkę od stodoły Jana Serczyka i „zarekwirował" mu 6 $m^3$ siana! Jan Serczyk ma pół morgi łąki i kawałeczek ogrodu. Siana posiada tak mało, iż musiał go dokupić

dla swego inwentarza! I to kupione siano zarekwirował Serczyk! Jest stała metoda: bogaczy zostawia się w spokoju, a biednym chłopom grabi się ostatnią garstkę siana czy zboża! Takie niesprawiedliwe postępowanie nie przynosi p. Serczykowi wcale chluby!

**Nauczka Targowiczaninowi.** Ze względu na omawianą w ostatnich czasach w prasie działalność w Warszawie austryackiego urzędnika ministeryalnego i posła do Rady państwa, Rosnera, której owoce ujawniły się w rozbiciu Legionów i t. d. przypomina sobie piszący ciekawy dość epizod z roku 1904, przy którym ten sam p. Rosner, jako ówczesny radca w ministerstwie kolejowem, ze strony uświadomionego robotnika otrzymał zasłużoną lekcyę, a mianowie: Z okazyi odbioru (t. j t. zw. „kolaudacyi") przez rząd w lecie 1904 roku nowo wybudowanego szlaku kolejowego Nowy Targ-Suchahora przyjechał radca ministeryalny Rosner, do stacyi „Podczerwone", by interweniować przy kolaudacyi (t. j. odbiorze) tamtejszej stacyi wodnej. Odpowiednia świta dygnitarzy i złotokołnierzowców dyrekcyi krakowskiej towarzyszyła mu. Po załatwieniu różnych formalności wszedł pan radca ministeryalny do budynku tamtejszej stacyi wodnej i zwrócił się z różnymi zapytaniami do pełniącego przy kotle parowym służbę dozorcy wodociągu, tow. Szydlika przemawiając doń per „Wy". Tow. Sz. udzielił p. radcy ministeryalnemu żądane informacye i zakończył je takiemi mniej więcej słowami: „Proszę pana radcy, ja się nazywam Maryan Szydlik, jestem ślusarzem maszynowym i dozorcą wodociągów i wobec tego nie jestem przyzwyczajonym do przemawiania do mnie przez „Wy", i wszyscy moi przełożeni przemawiają do mnie w myśl przepisów pragmatyki służbowej używając słówko „pan". A ponieważ panu radcy jako wysoko kształconemu człowiekowi to z pewnością żadnych nie czyni trudności, przeto proszę pana radcę usilnie, o łaskawe uwzględnienie mej w tym względzie skromnej prośby, która mnie zadowolni w zupełności"... Po tych słowach nastąpiła ogólna konsternacya i p. radca zarumienił się jak burak, lecz zapanował nad sobą i uśmiechając się po chwili odparł: „Ach, jeżeli się panu o to tylko rozchodzi, to ja chętnie się na to zgodzę" i wyszedł z budynku wodociągowego z całą swą skonsternowaną świtą.



# Z KRAJU.

**Pańskie zabawy.** Przed trzema tygodniami pisaliśmy o hodowli dzików w puszczy niepołomskiej. Pisaliśmy, że dyrektor domenów nie pozwala nikomu w lasach rządowych polować, bo dziczyzna, żyjąca tam przeznaczona jest dla panów. Chłopi z sąsiadujących z lasami wsi, krzyczą gwałtu, że **dziki niszczą im zboże i ziemniaki**, a obecnie, kiedy ziemniaki wykopano, **niszczą im całe stajania ozimin**, ale głosu ich nie chce słyszeć, ani starostwo ani namiestnictwo, ani dyrekcya lasów, bo dziki chowają się na chłopskiej roli dla pana dyrektora Małaczyńskiego i jego gości na zabawkę.

Na 9 i 10 b. m. zapowiedziano wielkie polowanie w puszczy niepołomskiej. Chłopi ucieszyli się tą wieścią, gdyż sądzili, że chociaż wszystkich dzików nie wybiją, to je wypłoszą w inne strony. Nadszedł dzień polowania, zjechali do Gawłówka goście p. dyrektora Małaczyńskiego, w których gronie znajdowali się: hr. Wodzicki, pułkownik Kron, radca Pacuła, 1 generał, kapitan Frank i wielu innych; ale jakież rozczarowanie ogarnęło chłopów, kiedy panowie zamiast dzików, strzelali tylko zające i rogacze, a polowanie na dziki odłożyli na później.

**Za cóż karać niewinnego?** Z Wieliczki piszą nam, iż z powodu wykrycia przez „Prawo Ludu" gospodarki w aprowizacyi miejskiej, ma być usuniętą jedna z panien tam zatrudnionych, jako rzekomo nasza informatorka! Bardzo wątpimy, aby p. burmistrz Aywas miał karać niewinną zupełnie dziewczynę. Bo przecież gospodarka tamtejsza jest publiczną tajemnicą, a myśmy ją poruszyli tylko z obowiązku publicznego. Jest zaś rzeczą jasną: albo sprawa sera, cykoryi, miodu jest prawdziwą, to za to nie należy wyrzucać z pracy dziewczyny — lecz kogo innego — albo jest fałszywą — to tem bardziej niema jej co karać! Ale — niestety, te sprawy są **prawdziwe** i nasza krytyka ma na celu nie sklep miejski, lecz protekcyjną także gospodarkę. Bowiem protekcyą jest sprzedanie większych ilości towaru jednej osobie, np. sera staroście, a nie oddanie towaru w całości do sprzedaży cząstkowej. Właśnie dlatego, że danego towaru jest mało — należy go sprzedawać tak, aby go jaknajwięcej osób mogło nabyć — **choćby w małych ilościach.** To trudno, aby jeden połknął wszystko, a drugim został smak i ślina!

Z powyższej zasady — przyzna każdy — jedynie słusznej i sprawiedliwej — wychodząc musimy stanowczo zaprotestować, aby skonfiskowane przed niedawnym czasem jaja w ilości kilkunastu kop — rozsprzedano nie na sztuki, lecz kopami! A jaja te zakupiło kilka osób, np. starosta 2 kopy, Rausch z Klasna 1 kopę i t. p.! W sklepie jaj tych nie sprzedawano, co naturalnie jest znów krzywdą ogółu!

A ponieważ nie wątpimy, iż p. burmistrz Aywas krzywdy współobywateli nie chce, więc bardzo uprzejmie prosimy o wglądnięcie w tę gospodarkę i wyrzucenie precz — **i to bez 14-dniowego wypowiedzenia** nie biednej panienki sklepowej, lecz JWielm. Pani Protekcyi, która zanadto burmistrzuje w Wieliczce! Są też chyba ważniejsze sprawy, aniżeli wojna o wielickie jaja!

**W Wadowicach stosunki aprowizacyjne** są bardzo przykre. „Dziwnym" zbiegiem okoliczności o wiele gorsze, aniżeli gdzieindziej. Ale przyczyna tego leży niewątpliwie na miejscu i jest rzeczą władzy w te stosunki wglądnąć i oczyścić ową stajnię Augiasza, jaką jest tamtejsze starostwo. Na razie dwa skromne pytania: 1) z jakich pieniędzy kupił p. starosta wieś, a obecnie kupuje drugą — w czasie wojny? 2) Z jakich pieniędzy pan komisarz A., który przed wojną wadowickim żydkom składał przysięgi manifestacyjne — obecnie długi spłacił i żyje, jak książę?! Prosimy o odpowiedź! **Zagłodzony Wadowiczanin.**

**Zapytanie pod adresem „Ludu Katolickiego".** Dlaczego akurat parafia Zawada musi mieć obu swych duszpasterzy o zmienionych po swych ojcach nazwiskach? Albowiem obecny nasz ks. proboszcz Władysław Kopernicki, nazywał się w Skołyszynie po swym ojcu „Kopera", znów obecny nasz ks. wikary Franciszek Kmieciński, chodząc do szkoły wiejskiej w Nagoszynie, nazywał się po swym ojcu, rolniku w Korzeniowie obok Nagoszyna, w powicie ropczyckim „Franek Partacz"... Dalej, dlaczego ks. Lubelski, — obecny redaktor „Ludu Katolickiego" — który, nazywał się „Kaziród", zmienił owe pierwotne swoje nazwisko na swe obecne „Lubelski"?



## Towarzysze!

Jednajcie nowych prenumeratorów dla „Prawa Ludu"!

Pismo robotnicze jest potężną bronią w rękach zorganizowanego ludu!

Kto nie czyta i nie popiera swego pisma, krzywdzi sam siebie!

# C. k. Fabryka maszyn
**Oświęcim**
poszukuje
**stolarzy, kołodziei, kowali, tokarzy do drzewa, obsługi do traczki.**
**Całodzienna aprowizacya na miejscu.**

---

# Jest tylko jedna w całej Austryi

**30 lat znana firma,** pośrednictwo oficyalistów, sług, robotników, kupien, sprzedaży, informacyi, kontroli rachunków, administracyi realności, dóbr i t. d.

**BRONISŁAW KRASICKI**
**KRAKÓW, Gołębia 16.**
**Adres dla Telegr.: „Interes“, KRAKÓW.**

---

# Nawozy sztuczne
jak sole potasowe, kainit, gips nawozowy, tani i skuteczny środek do nawożenia, nadający się do każdej gleby, wapno palone, mielone.

## Materyały budowlane:
wapno, cement, gips murarski i sztukat., dachówka asbestowa „Asbit“ itp. Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych, szybką dostawą, poleca firma:

**JAN BODUCH**
hurtowna sprzedaż nasion i nawozów sztucznych artykułów budowlanych, narzędzi rolniczych **w Żywcu, ul. Stefana Batorego L. 258.**

---

**Niech każdy zażąda bezpłatnie Katalogu książek**
religijnych, mistycznych, powieści, bajek, deklamatorów, listowników, śpiewników, powinszowań, figli, senników, kabał tajemnych, wyroczni, samouczków językowych i pouczających, słowników, książek lekarskich i kucharskich.
KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
**I. BUCHSBAUMA w Przywozie (Oderfurt) Morawy.**

---

Obowiązkiem każdego Towarzysza jest zjednać przynajmniej 3 nowych prenumeratorów dla „Prawa Ludu“! Towarzyszu! Czy spełniliście ten obowiązek? Podajcie na karcie koresp. nazwiska tych nowych Czytelników!

---

## Aby nie zostać kaleką na całe życie!
Jeśli komu zrobiła się gula czyli wypąk w pachwinie czyli słabiźnie lub na podbrzuszu, a może już opadła w dół, a jeżeli mu to dokucza lub sprowadza osłabienie ogólne lub też nie — to jednak musi zaraz sprowadzić sobie bandaż — to się człowiek uratuje i będzie mógł bezpiecznie żyć i pracować zdrowo zaraz i na stare lata. Zamawiając bandaż należy przysłać miarę nitką lub w centymetrach przez biodra czyli kłęby wokoło ciała. Opisać z której strony? Czy opadło już w dół? Wiek? Zajęcie i za jaką cenę? Cena bandażu ze zwnkłym aparatem **K 12 i 14**, zaś z angielskiemi sprężynami **K 18 i 22.**
Wysyła się za zaliczką pocztą i dobrze opakowane.
**Fabryka bandaży na przepukliny czyli bruch**
**M. L. Polaczek Sambor 89**

---

# KUPUJEMY
w każdej ilości
# NASIONA: KONICZYN, TRAW, ROŚLIN PASTEWNYCH ETC.
Opróbkowane oferty nadsyłać pod adresem:
**Związek ekonomiczny Kółek rolniczych**
we Lwowie
obecnie **Kraków,** Rynek L. 22

---

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały, firma
## Ignacy Cypres
**Kraków, Szewska 13/18**



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach. — Niklowy system Roskopf Patent z łańcuszkiem koron **13·50**, tensam na kamienie **16·50.** — Gre Roskopf Patent z plombą K **21.** Srebrny kryty Gre Roskop-Patent **35** K. Stalowy damski K **24.** Budzik K **13·50.** Łańcuszki srebrne od K **7·**—. Harmonie po K **20, 25, 30** do **70.** Skrzypce po K **16, 20** do **70.** — Dyamenty do szkła po K **10.** — Maszynki do włosów **11·**—, brzytwy po K **3·50, 5 i 6.** 7320
**Główny cennik darmo i opłatnie.**

---

## POLSKIE OZDOBY NA DRZEWKO
Kupcom krajowym zwracamy uwagę, że Liga Pomocy przemysłowej Kraków, ulica Straszewskiego 28, jeszcze tylko krótki czas przyjmuje zamówienia hurtowne na sortymenty do odsprzedaży po: 20, 60 i 120 koron.
Z powodu nawału zamówień od 5 grudnia b. r. zamówień nie będzie się wykonywać.

---

# P. T. ROLNICY!
## ! NAJWYŻSZY CZAS ZAMAWIAĆ SOLE POTASOWE i KAINIT !
Zamówienia na ładunki całowagonowe przyjmuje
**Związek ekonomiczny Kółek rolniczych**
we Lwowie
Stow. zar. z ogr. por.
**obecnie KRAKÓW, Rynek 22.**

---

## Wełniane materye
jedwabie, aksamity, materye do prania, płótna i obrusy po dzisiejszych cenach wysyła
**tkalnia**
**JOS. BARTOŠ**
**Dobruška 26 Czechy**
Próbki po nadesłaniu 50 hal. — Wymaga się zwrotu próbek za recepisem.
Przy znacznem zapotrzebowaniu, polecam osobiste odwiedziny.

---

**Farba do barwienia materyi** marki „Palatyn“ po 50 hal.
**Smary do wozów** 10 klg. kor. 12·— 100 klg. kor. 110·—
**Łapki hygieniczne na szczury** szt. kor. 6·80
wysyłają za pobraniem Zjednoczone firmy:
**Drobner — Kraków.**

---

# GRZYBY SUSZONE
## po K 50·— za kilogram
loko magazyny w Białej — poleca:
**ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH WE LWOWIE**
**obecnie: W KRAKOWIE, Rynek gł. 22, I. p.**

---

**DACHÓWKI**
(karpiówki), falcówki, łupek asbestowy 40/40 cm oraz wszelkie materyały budowlane dostarcza najtaniej, przy poprzednim nadesłaniem należytości: **Em. Weisz, Smichów Praga, ul. Kralovska Nr. 10.**
Adres na depesze: Zenit.

---

**Kowali, ślusarzy, stolarzy i kołodziei**
poszukuje
**c. k. Fabryka maszyn Oświęcim 2.**
Warunki bardzo korzystne, całkowita aprowizacya, sypialnie i td.

---

## Polecone leki prof. Botkina!
**Na reumatyzm:** Balsalm częstochowski (3 K). Antireuma kapsułki (5 K).
**Na świerzb:** maść silna (2 K 40 h i 5 K).
**Antiepilepticum** pigułki na choroby św. Walentego (7 K).
**Na wola:** maść i płyn (5 K).
**Nervocorin:** kapsułki na choroby sercowe i bezsenność (6 K).
**Uretrol:** kapsułki na upławy kobiece i tryper (4 K, 6 K i 10 K).
**Na twarz i ręce:** krem piękności (2 K, 3 K).
**Dla koni:** na parchy i świerzb: „Liniment“ 1 litr 6 K, na podrostki i grudę „ostra maść“ (3 K).
**Wino ziołowe:** na chore żołądki, apetyt, wzmocnienie organizmu i blednicę (5 K, 8 K, 10 K).
**Na kaszel:** syrop ziołowy (2 K, 4 K, 5 K).
**Na składzie:** tran rybi, balsam życia na żołądek, maść na nagniotki, proszek i maść przeciw poceniu się nóg, proszki i tabletki anticholeryczne i t. d. **wysyła pocztą, za zaliczką:**
**Jul. Łopatka, aptekarz w Kołomyi, ulica Jagiellońska 10.**

---


## Ceny ogłoszeń w „Prawie Ludu“
(Ogłoszenia nie pochodzą od Redakcyi).

**Ogłoszenia** (inseraty) za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy **60** hal. — **Nadesłane** za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce **1** kor. — **Doniesienia po kronice** za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce **2** kor. — **Drobne ogłoszenia** za wyraz **10** hal. (najmniej za 1 kor.), wyrazy grubszem pismem za wyraz **14** hal. **Należytość z góry, ewentualnie w markach. Przy kilkakrotnych ogłoszeniach rabat. Ceny załączników, pasków, ogłoszeń wśród ekstu, wedle specyalnej umowy.**

# SIÓDMA
# AUSTRYACKA POŻYCZKA WOJENNA

**wolna od podatku 5½% pożyczka państwowa po K 92·50**
**wolne od opłaty 5½% bony państwowe . . . „ „ 94·50**

**Subskrybent otrzymuje bonifikacyę ½%, a przy amortyzującej się pożyczce państwowej jednomiesięczną bonifikacyę procentową.**

## Pożyczka państwowa

będzie umorzona w latach 1923 do 1957 przez wylosowanie.

## Bony skarbowe

będą spłacone dnia 1-go sierpnia 1926 roku.

## Subskrypcya i wyjaśnienia:

W Pocztowej Kasie Oszczędności, w Urzędach pocztowych, w Urzędach podatkowych, Kasach państwowych, w Banku austro-węgierskim i jego filiach, we wszystkich bankach, u bankierów, w Kasach Oszczędności, Zakładach ubezpieczeń, Stowarzyszeniach kredytowych i ich Związkach.

**UDOGODNIENIA Banku austro-węgierskiego i Wojennego Zakładu Pożyczkowego przy zastawach w celu subskrypcyi.**

# Subskrypcya od 5. listopada do 3. grudnia 1917 r.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.